

Sygn. akt II Ca 1442/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Ciechanowicz
Sędziowie:	SO Wiesława Buczek - Markowska (spr.) SR del. Małgorzata Woźniak
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 września 2014 roku w S.

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko Gminie (...)

przy udziale (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego S. - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 17 października 2013 r., sygn. akt I C 1872/11

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I. w ten sposób, że oddala powództwo;**

b) **w punkcie II. w ten sposób, że zasądza od powoda A. P. na rzecz pozwanej Gminy (...) kwotę 2 400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;**

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1 833 (jeden tysiąc osiemset trzydzieści trzy) złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt II Ca 1442/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2013 r. Sąd Rejonowy S. – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, Wydział I Cywilny, zasądził od pozwanej Gminy (...) na rzecz powoda A. P. kwotę 12.655,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia

14 listopada 2011 r. do dnia zapłaty (I) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.050 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (II).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Właścicielem samochodu osobowego marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) jest A. P..

W okresie od stycznia 2010 r. do lutego 2011 r. w obrębie ulic (...) w S. okresowo pojawiały się dziki oraz sarny. W tym czasie do R. C. (1), który na podstawie umowy zawartej z Gminą (...) pełnił obowiązki pogotowia interwencyjnego do spraw dzikich zwierząt w obrębie miasta S. kierowano zgłoszenia dotyczące przypadków pojawienia się dzikich zwierząt w obrębie tych ulic, a ten podejmował działania zmierzające do ich usunięcia z rejonu ulic. R. C. (1) składał w tym okresie w Urzędzie Miejskim w S. comiesięczne raporty z podejmowanych czynności, w których wskazywał każdorazowo na wszystkie podejmowane interwencje.

W okolicy przystanku autobusowego na ulicy (...) w S. przy jezdni prowadzącej w kierunku dzielnicy W. w odległości kilkuset metrów od skrzyżowania z ulicą (...) po lewej stronie znajduje się ogrodzona, niezagospodarowana i niezabudowana działka, na której w przeszłości zlokalizowany był bazar. W ostatnich miesiącach roku 2010 i na początku roku 2011 na terenie wskazanego bazaru legowisko posiadało kilka dorosłych dzików, które okresowo przechodziły przez znajdującą się w jego obrębie jezdnię przy ul. (...).

W obrębie ulicy (...) w S. nie zainstalowano przy drodze znaku drogowego A-18b ostrzegającego przez zwierzyną łowną.

W dniu 2 lutego 2011 r. A. P. prowadząc pojazd marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wjechał z ulicy (...) w S. i przemieszczał się ul. (...) w stronę osiedla (...). Po przejechaniu kilkuset metrów w obrębie przystanku autobusowego ulokowanego przy terenie byłego bazaru dostrzegł wkraczającego na jezdnię kilkuset kilogramowego dzika. Pomimo podjętego manewru hamowania nie zdołał zatrzymać pojazdu w wyniku czego uderzył w przekraczającego jezdnię dzika.

W wyniku zaistniałego zdarzenia w prowadzonym przez powoda pojeździe uszkodzeniu uległy lewy przedni reflektor, lewy przedni błotnik, lewa część przedniego zderzaka, przednia atrapa. Na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze Straży Miejskiej, którzy po dokonaniu oględzin miejsca kolizji sporządzili notatkę służbową z jego przebiegu. Na miejsce zdarzenia przybył także R. C. (1), który po stwierdzeniu uszkodzenia kręgosłupa u zwierzęcia uspił go, zaś mięso z dzika przekazał do skupu w P..

Powód dokonał naprawy uszkodzeń w pojeździe marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wydatkując z tego tytułu łączną kwotę 12.655,38 zł.

Gmina M.S.n zawarła z (...) S.A. w W. działającym w koasekuracji z Towarzystwem (...) spółką akcyjną z siedzibą w W. oraz (...) spółką akcyjną V. (...) z siedzibą w W. umowę odpowiedzialności cywilnej obejmującą swoim zakresem zdarzenia związane z zarządzaniem i administrowaniem siecią dróg publicznych, tj. gminnych, powiatowych, wojewódzkich i krajowych, która obejmowała okres od dnia 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r.

W dniu 4 lutego 2011 r. powód zawiadomił pozwanego, będącego zarządcą drogi na której doszło do uszkodzenia pojazdu powoda o szkodzie w pojeździe i wniósł o przyznanie mu odszkodowania za szkodę w pojeździe. Pozwany przekazał zgłoszenie (...) S.A. w W., który w piśmie z dnia 21 czerwca 2011 r. odmówił powodowi wypłaty odszkodowania, negując istnienie po stronie ubezpieczonej Gminy (...) odpowiedzialności za szkodę w jego pojeździe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji stwierdził, iż oparte na przepisach art. 415 k.c. powództwo okazało się uzasadnione w całości.

Sąd Rejonowy podniósł, iż - wbrew stanowisku pozwanej - nie sposób było dokonywać oceny jej odpowiedzialności wobec powoda za skutki zdarzenia z dnia 2 lutego 2011 r. w oparciu o unormowania ustawy z dnia 13 października

1995 r. Prawo łowieckie, gdyż ustawa ta normuje jedynie warunki odpowiedzialności za szkody łowieckie, a zatem wyrządzone w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, danielle i sarny oraz przy wykonywaniu polowania, nie zaś za każdą szkodę wyrządzoną przez dzikie zwierzęta, w tym dziki. W tym stanie rzeczy Sąd uznał argumentację pozwanej zmierzającą do ekskulpacji za objętą sporem szkodę z powołaniem się na brak legitymacji biernej w sprawie z uwagi na to, że odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta ponosi na podstawie art. 50 ustawy Prawo łowieckie Skarb Państwa, należało uznać za całkowicie bezzasadną.

Dokonując oceny prawnej zgłoszonego w sprawie żądania Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że jakkolwiek pozwana negowała co do zasady własną odpowiedzialność za szkodę w majątku powoda, to - jak wyraźnie oświadczyła na rozprawie dnia 29 stycznia 2013 r. nie negowała wartości szkody w pojeździe powoda, a tym samym i jej zakresu.

Według Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie niespornym pozostawało, że droga przy ul. (...) w S., jako położona w granicach administracyjnych miasta S., podlegała zarządowi prezydenta miasta. Sąd nadmienił, iż zgodnie z art. 10 ust. 6 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym prezydent miasta zarządza także ruchem na drogach publicznych położonych w miastach na prawach powiatu, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych. Dodał, iż do obowiązków zarządzającego ruchem należało m.in. właściwe oznakowanie znajdujących się w jego zarządzie dróg, tj. takie które pozwala na bezpieczne z nich korzystanie. Sąd I instancji doszedł zatem do przekonania, że w zakresie powierzonych zarządcy drogi zadań należało podjęcie bez zbędnej zwłoki czynności związanych z takim oznakowaniem drogi, które gwarantowałyby bezpieczne z niej korzystanie. Powinno ono przy tym nastąpić poprzez ustawienie w obrębie jezdni adekwatnych do występujących na drodze zagrożeń.

Sąd Rejonowy nadmienił, iż ustalił, że w okresie od stycznia 2010 r. do lutego 2011 r. w obrębie ulicy (...) oraz ulic sąsiednich (ul. (...)) obserwowano kilkunastokrotnie obecność dzikich zwierząt, w tym dzików i saren. W tym samym okresie notowano także w rejonie tych ulic zdarzenia drogowe z udziałem dzikich zwierząt. Sąd dodał, iż ustalił w sprawie, że R. C. (2), wykonujący na podstawie umowy z pozwaną w tym okresie usługi w zakresie pogotowia dla dzikich zwierząt w obrębie miasta S., przedkładał w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta S. comiesięczne raporty z podejmowanych czynności, które obejmowały także interwencje związane z usuwaniem dzikich zwierząt z obrębu wymienionych ulic. Sąd I instancji zaznaczył, iż informacje o występowaniu w obrębie tych ulic dzikich zwierząt notowała także Straż Miejska, co wynikało z przedstawionego przez jej komendanta pisma z dnia 22 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy stwierdził zatem, iż nie sposób było podzielić twierdzeń pozwanej, która negowała, aby posiadała jakiegokolwiek informacje odnośnie występowania w objętym sporem okresie w tym rejonie dzikich zwierząt, w tym dzików. W istocie bowiem do Urzędu Miasta S. wpływały sygnały o występowaniu dzikich zwierząt w obrębie ulic (...) oraz ulic sąsiednich, tj. W., P., D. i K.. Według Sądu tym samym pozwana nie mogła zasłaniać się w sprawie brakiem wiedzy o tego rodzaju zdarzeniach.

Sąd I instancji wskazał, iż przy ustalonej częstotliwości pojawiania się w obrębie wymienionych ulic dzikich zwierząt rozważenia wymagało, czy zarządca drogi posiadając wzmiankowane informacje winien w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego w obrębie tych ulic zdecydować o umieszczeniu przy tych drogach znaków ostrzegawczych o możliwości pojawienia się na nich dzikich zwierząt (A-18b). Sąd odwołał się do przepisów rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Nadmienił, iż w załączniku nr 1 do tego rozporządzenia wskazano, że „znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, np. zakręt, zwężenie jezdni, stromy zjazd, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (przed skrzyżowaniami lub miejscami pojawiania się dzieci albo zwierząt na drodze). Analizując potrzebę zastosowania znaków ostrzegawczych należy też przewidywać, jaki miejsca mogą być niebezpieczne w wyniku zmieniających się warunków na drodze. Należy uwzględniać charakter drogi i jej położenie. Znaki ostrzegawcze mają szczególne znaczenie na drogach o dopuszczalnej dużej prędkości i dlatego powinny być tak umieszczone, aby odpowiednio wcześniej uprzedzić o niebezpieczeństwie”. W odniesieniu natomiast do znaku A-18b „zwierzęta dzikie” wskazano, że „stosuje się do oznaczenia miejsc, w których

zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Miejsca takie można ustalić m.in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrówek dzikich zwierząt”.

Sąd Rejonowy podniósł, iż należało w sprawie dokonać oceny tego, czy przy uwzględnieniu ustalonej w sprawie częstotliwości pojawiania się dzikich zwierząt w obrębie ulicy (...) w okresie roku przed zaistnieniem spornego zdarzenia oraz unormowań prawnych określających warunki umieszczania znaków ostrzegawczych w obrębie dróg publicznych, w szczególności znaku A-18b „zwierzęta dzikie”, uzasadnione było przed lutym 2011 r. umieszczenie w obrębie ulicy (...) znaku ostrzegawczego A-18b. Zdaniem Sądu okoliczność kilkunastokrotnego stwierdzenia w obrębie ulicy (...) i ulic sąsiednich obecności dzikich zwierząt w okresie roku poprzedzającego objętą sporem kolizję uzasadniało usytuowanie w obrębie tych ulic znaku ostrzegawczego A-18b. Sąd I instancji stwierdził, iż nie sposób było bowiem przyjąć, aby obecność w obrębie tych dróg dzikich zwierząt miała charakter sporadyczny, jak twierdziła strona pozwana. Sąd ten dodał, iż miał na względzie i to, że ujawnione w sprawie dokumenty w postaci notatek R. C. (2) dotyczyły jedynie interwencji podjętych w wyniku dokonanych zgłoszeń obecności dzikich zwierząt w obrębie wskazanych ulic, nie dotyczyły natomiast tych wszystkich przypadków obecności tych zwierząt w rejonie wzmiankowanych dróg, które nie zostały zgłoszone żadnym służbom miejskim. Sąd Rejonowy nadmienił, iż z zeznań świadka R. C. (2), który z racji wykonywania usług pogotowia dla dzikich zwierząt na terenie S., posiada szczególną wiedzę w zakresie częstotliwości występowania dzikich zwierząt w obrębie dzielnicy W., na której ulokowana jest ulica (...) wynikało, że na tej dzielnicy od roku 2003 stale pojawiają się dziki, które przy tym stale koczują w obrębie ulic (...). Sąd zauważył, że ulica (...) umiejscowiona jest pomiędzy wzmiankowanymi ulicami, stąd nie sposób było wykluczyć tego, że dziki przemieszczając się w obrębie miejsca swego zwykłego legowiska pojawiały się w spornym okresie także w obrębie ulicy (...), co zresztą znalazło odzwierciedlenie w zgromadzonych w sprawie dowodach z dokumentów. Zaznaczył, iż nie bez znaczenia dla poczynienia takich ustaleń w sprawie pozostawały także zeznania świadka E. T., która zeznała, że w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca kolizji przy jezdni prowadzącej w kierunku dzielnicy W. w odległości kilkuset metrów od skrzyżowania z ulicą (...) po lewej stronie na terenie niezagospodarowanej i niezabudowanej działki gruntu, na której w przeszłości zlokalizowany był bazar, posiadały od około 4 lat stałe legowisko dorosłe dziki (od 2 do 6). Świadek zeznała przy tym, że wskazane zwierzęta okresowo przekraczały jezdnię przy ul. (...) w S..

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, iż pozwana w istocie posiadała wiedzę odnośnie pojawiania się dzikich zwierząt w obrębie ulicy (...) i ulic sąsiednich w S. w okresie pomiędzy styczniem 2010 r. a lutym 2011 r., a z całą pewnością przy dołożeniu należytej staranności winna była się o tym dowiedzieć, chociażby poprzez zapoznanie się z treścią przedstawianych jej comiesięcznie przez R. C. (2) raportów. Zdaniem Sądu dysponując taką wiedzą pozwana, realizując przez prezydenta miasta S. obowiązki w zakresie zarządcy drogi publicznej przy ul. (...), a jednocześnie zarządzającego ruchem drogowym w obrębie tej drogi, winna była podjąć decyzję o umieszczeniu w obrębie tej drogi znaku drogowego A-18b ostrzegającego kierujących o niebezpieczeństwie pojawienia się na drodze dzikich zwierząt. Sąd Rejonowy podkreślił, iż dokonując takiej oceny miał na względzie, że fakt pojawienia się dzikiego zwierzęcia w obrębie tej drogi nie miał charakteru incydentalnego (jak twierdziła pozwana) i nie sprowadzał się do jednego przypadku z dnia 2 lutego 2011 r., a miał charakter powtarzający się, co Sąd ustalił zarówno w oparciu o dowody z ujawnionych w sprawie dokumentów, jak i zeznań świadków R. C. (2) oraz E. T.. Zaznaczył, iż w sprawie niespornym pozostawało, że pozwana przed lutym 2011 r. nie umieściła w obrębie drogi przy ul. (...) znaku ostrzegawczego A-18b, ostrzegającego przed dzikimi zwierzętami, co należało poczytać jako niedbalstwo i naruszenie zasad prawidłowego zarządu, które należało w dalszej kolejności kwalifikować jako zachowanie bezprawne i zawinione w rozumieniu art. 415 k.c.

Sąd I instancji stwierdził zatem, iż ponieważ w rozpoznawanej sprawie nie stanowiło sporu, że dniu 2 lutego 2011 r. doszło do zdarzenia drogowego w obrębie ulicy (...) w S. w przebiegu którego powód prowadząc pojazd marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) najechał na dziką, który nagle pojawił się na jezdni, w wyniku czego doszło do uszkodzenia tego pojazdu, co wywołało uszczerbek w jego majątku o wartości 12.655,38 zł odpowiadającej wartości poniesionych przez niego kosztów naprawy, ziściły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.

Z powyższym wyrokiem nie zgodziła się pozwana, która w wywiedzionej apelacji zaskarżyła wyrok w całości i wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania procesowego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżąca zarzuciła wyrokowi:

1) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że pozwana miała obowiązek umieszczenia na ul. (...) w S. znaku A-18b „dzikie zwierzęta”, gdy tymczasem zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie takiego ustalenia;

2) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 19 ust 5 ustawy o drogach publicznych odpowiedzialności pozwanej, gdy tymczasem zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie stronie winy polegającej na zaniechaniu obowiązku ustawienia znaku ostrzegawczego A-18b „zwierzęta dzikie”, a tym samym ponoszenia przez nią odpowiedzialności.

W uzasadnieniu apelująca podniosła, iż Sąd I instancji prawidłowo wskazał, że do oceny prawnej zasadności zgłoszonego roszczenia należało ustalić, czy przed dniem w którym miało miejsce zdarzenie stanowiące podstawę roszczenia uzasadnione było umieszczenie na ulicy (...) znaku ostrzegawczego A-18b „dzikie zwierzęta”.

W ocenie skarżącej Sąd nieprawidłowo ustalił, że przy uwzględnieniu częstotliwości pojawiania się dzikich zwierząt w rejonie ulicy (...) w oparciu o przepisy ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 03 lipca 2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach, obowiązkiem pozwanej było umieszczenie na ulicy (...) znaku ostrzegawczego A-18b „dzikie zwierzęta”.

Apelująca wskazała, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił, że w okresie jednego roku przed zaistnieniem spornego zdarzenia stwierdzono kilkunastokrotną obecność dzikich zwierząt, co zdaniem Sądu uzasadniało obowiązek ustawienia znaku ostrzegawczego A-18b „dzikie zwierzęta”. Według skarżącej, teza ta jest sprzeczna z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, gdyż na okoliczność liczby i miejsca występowania zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt w sprawie przesłuchiwany był w charakterze świadka R. C. (2), który na podstawie umowy zawartej z Gminą (...) wykonuje obowiązki pogotowia interwencyjnego do spraw dzikich zwierząt - (łowczy miejski). Apelująca podkreśliła, iż zeznał on, że w rejonie ul. (...) dziki nie koczują, choć czasami pojawiają się w szeroko rozumianej dzielnicy W., wskazując na ulicę (...), jako na ulice na których pojawiały się dziki. Zdaniem skarżącej z tak brzmiącego zeznania R. C. (2) nie da się wywieść jednak wniosku, iż z uwagi na pojawienie się dzikich zwierząt istniał obowiązek postawienia znaku ostrzegawczego na ulicy (...).

Apelująca nadmieniła, iż ustalenie Sądu w zakresie stanu faktycznego odnoszącego się do częstotliwości zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt jest również nie do pogodzenia z przeprowadzonymi w sprawie dowodami z dokumentów w postaci pisma Straży Miejskiej w S. z dnia 22.02.2013r. znak: (...) oraz raportów miesięcznych składane przez R. C. (2) w Urzędzie Miasta S. - Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony (...). Skarżąca zwróciła uwagę, iż z powyższego pisma Straży Miejskiej w S. wynika, że w okresie od stycznia 2010 r. do lutego 2011 r. Straż Miejska podejmowała 5 czynności związanych z bytowaniem dzików, w tym zdarzenie nr 5 opisuje zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania. Pozostałe zdarzenia dotyczą ulic (P., W.) które znajdują się w odległości powyżej 1,2 km od miejsca zdarzenia i nie dotyczyły bezpośrednio ulicy (...).

Apelująca podkreśliła, iż w raportach miesięcznych składanych przez R. C. (2), ulica (...) jako miejsce zdarzeń z udziałem dzików w okresie od stycznia 2010 r. do lutego 2011 r. została odnotowana 3 razy, przy czym z tych 3 zdarzeń jedno zdarzenie z lutego 2011 r. jest sytuacją będącą przedmiotem niniejszego postępowania.

Według skarżącej przeprowadzone dowody wskazują zatem, że w okresie od stycznia 2010 r. do lutego 2011 r. służby gminne odnotowały maksymalnie 3 zdarzenia z udziałem dzików które miały miejsce w rejonie ul. (...). Apelująca dodała, iż ocena Sądu I instancji jakoby zdarzeń było kilkanaście jest nieprawidłowa i rzutuje na błędną ocenę stanu faktycznego. Wcześniejsze dwukrotne pojawienie się dzików na przestrzeni ponad roku, nie świadczy bowiem o częstym przekraczaniu tej drogi lub wiodącym tam szlaku dzikich zwierząt do wodopoju tj. o przesłankach uzasadniających obowiązek ustawienia znaku ostrzegawczego. W ocenie skarżącej charakter zdarzeń w rejonie ulicy (...) należy uznać za incydentalny.

Ponadto apelująca podniosła, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił zakres terenowy będący przedmiotem analizy. Zwróciła uwagę, iż Sąd powołując się na dowód z zeznań świadka R. C. (2), oraz dowód z dokumentów raportów składanych w Urzędzie Gminy (...), na okoliczność częstotliwości zdarzeń, wymienił rejon ulic (...), w sytuacji gdy ulice te znajdują się w znacznym oddaleniu od ulicy (...) - co najmniej 1,2 km.

Skarżąca stwierdziła, iż Sąd powołał się na treść rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 03 lipca 2003 r, w którym wskazano, że: „znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinien zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo”. Apelująca zwróciła uwagę, iż termin „miejsce” jest tutaj istotny, albowiem patrząc na zagadnienie z punktu widzenia podmiotu, który zarządza drogami publicznymi na terenie Gminy (...), zjawisko wystąpienia „dzikich zwierząt” musi zostać przypisane do danego odcinka drogi publicznej i jest to niezbędne by w sposób należyty umieścić w terenie dany znak drogowy. Skarżąca dodała, iż powyższa regulacja formułuje wymóg lokalizowania znaków drogowych w miejscach, gdzie dane niebezpieczeństwo (w tym przypadku: dzikie zwierzęta) występuje stale lub okresowo. Zdaniem apelującej, w warunkach miejskich, z uwagi na gęstą siatkę ulic, wymaga to ścisłego wskazania miejsca występowania zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt, lub kierunków przemieszczania się zwierząt. Fakt wystąpienia zdarzenia w odległości co najmniej 1,2 km od ul. (...) (ul. (...) i ul. (...)) nie implikuje obowiązku umieszczenia znaku na ulicy (...). Przyjęta zaś przez Sąd I instancji rozszerzająca interpretacja pojęcia „miejsce” i utożsamianie go z „obrębem”, „rejonem” dzielnicy jest niezasadna.

Skarżąca podkreśliła, iż zdarzenie drogowe - zderzenie pojazdu którym kierował powód z dzikiem, miało miejsce na ulicy (...), w pobliżu skrzyżowania z ul. (...). W., na wysokości przystanku autobusowego linii (...). Przedmiotem analizy powinien być zatem tylko obszar obejmujący ciąg komunikacyjny drogi publicznej - ul. (...) w bezpośrednim sąsiedztwie ze skrzyżowaniem z ulicą (...). W.. Za ścisłą interpretacją pojęcia „miejsce” przemawia bowiem konieczność prawidłowego ustalenia w którym miejscu jest obowiązek postawienia znaku, w przeciwnym razie, z uwagi na ilość incydentów znaki takie musiały by być umieszczane niemalże na większości ulic.

Apelująca zaznaczyła, iż pojedyncze przypadki zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt, rejestrowane (zgodnie z treścią pisma Straży Miejskiej, oraz raportów łowczego miejskiego) odnotowywano na terenie całego miasta. Dodała, iż nie może to jednak stanowić podstawy do umieszczenia na większości ulic położonych na terenie Gminy (...) znaku ostrzegawczego, gdyż wtedy umieszczone znaki przestałyby spełniać swoją funkcję ostrzegawczą o mogącym wystąpić niebezpieczeństwie na drodze.

Skarżąca zwróciła uwagę, iż obowiązek umieszczenia znaku A-18b „dzikie zwierzęta” uzależniony jest od tego, czy do zdarzenia doszło w miejscu, którego charakter uzasadniałby ustawienie ostrzegającego znaku drogowego (np. w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju, w miejscu szlaków wędrówek zwierząt, miejscu stałego bytowania danego gatunku zwierząt czy też miejscu, gdzie często dochodzi do zdarzeń drogowych z udziałem dzikich zwierząt). Ulica (...) znajduje się na granicy pomiędzy dzielnicami N. i W., teren zabudowany jest budynkami mieszkalnymi. Apelująca podniosła, iż w treści Załącznika nr 1 do rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 03 lipca 2003r., w pkt. 2.2.20 wskazano, że: „znak uwaga dzikie zwierzęta” stosuje się do oznaczania miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę. Miejsca takie można ustalić m in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrówek dzikich zwierząt.” Według skarżącej, w toku postępowania nie ustalono, by takie informacje w zakresie ulicy

(...) zarządca drogi - Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w S. posiadał, co uwidacznia materiał dowodowy zebrany przez sąd w sprawie. Tym samym ustalenia Sądu są nieprawidłowe.

Apelująca podkreśliła ponadto, iż rozstrzygnięcie Sądu w niniejszej sprawie stanowi niepokojący precedens. Wskazała, iż aby zabezpieczyć w sposób należyty interesy Gminy, konieczne stałoby się umieszczenie znaku ostrzegawczego na każdej ulicy w granicach administracyjnych Miasta S., albowiem z raportów miesięcznych składanych przez R. C. (3) stanowiącego dowód w niniejszej sprawie wynika, że zdarzenia z udziałem dzikiej zwierzyny mają miejsce we wszystkich dzielnicach miasta. Skarżąca zwróciła uwagę, iż dopiero szczególne nasilenie występowania danego zjawiska powinno stanowić podstawę do umieszczenia znaku ostrzegającego uczestników ruchu drogowego o danym niebezpieczeństwie. Apelująca dodała, iż analogicznie można podać przykład znaku A-17 „dzieci”. Mogą one się pojawić na każdej drodze w obrębie miasta, natomiast znak stosuje się w celu ostrzeżenia o miejscu na drodze szczególnie uczęszczanym przez dzieci - w pobliżu szkół, terenów zabaw i innych.

Skarżąca powołała się przy tym na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 1974 r. (II CR 157/74), w którym wskazano, iż Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za powstałą na drodze ruchu publicznego szkodę, w wyniku zderzenia się zwierzęcia, żyjącego w stanie wolnym, z mechanicznym środkiem komunikacji, gdy do zderzenia doszło poza obszarem, którego charakter uzasadniałby ustawienie ostrzegającego znaku drogowego. A zatem taką odpowiedzialność Skarb Państwa będzie ponosił, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został w wyniku zaniechania ustawiony. Zatem odpowiedzialność zarządcy drogi będzie miała miejsce tylko wtedy, gdy zostanie udowodnione, że do kolizji z dzikim zwierzęciem doszło w miejscu, w którym na skutek zaniedbań zarządcy drogi - znak A 18b nie został usytuowany, choć powinien, na co wskazywałyby, np. informacje płynące od kół łowieckich, iż dany obszar należy odpowiednio oznakować z przyczyny stałych migracji dzikich zwierząt. Apelująca dodała, iż takimi informacjami Zarząd Dróg i (...) Miejskiego nie dysponował i do dzisiaj nie dysponuje.

Skarżąca nadmieniła, iż wprawdzie przesłuchiwana w charakterze świadka B. T. zeznała, że w rejonie byłego rynku na ulicy (...). W. znajdowało się siedlisko dzika, jednakże świadek nie pamiętała czy informowała Gminę MiastoS.n - Zarząd Dróg i (...) Miejskiego o tej obserwacji. Apelująca dodała, iż teren byłego rynku znajduje się na skrzyżowaniu ulic Ks. W., i W. i jest to teren stanowiący niezabudowane pole, wobec czego istnieje możliwość wędrówki zwierzyny w różnych kierunkach. Poza tym skarżąca zwróciła uwagę, iż świadek R. C. (2) działający jako fachowiec - łowczy miejski zeznał, że w rejonie ul. (...) dziki nie koczują. Jego zeznania pośrednio potwierdził powód A. P., który podał, iż często podróżuje trasą wzdłuż ul. (...) i nie wiedział, że w tym rejonie pojawiają się dziki.

W związku z powyższym apelująca uznała, że ustalenie Sądu w zakresie stanu faktycznego jest nie do pogodzenia z przeprowadzonymi dowodami, z których nie wynika by przez ulicę (...) wiódł szlak dzikich zwierząt. Dodała, iż odnotowanie trzech przypadków pojawienia się dzików, w tym przypadku omawianego w niniejszym sporze, z całą pewnością nie wypełnia dyspozycji przepisu mówiącego o stałej migracji zwierząt, czy szlaku zwierząt, a ma jedynie charakter incydentalny. Skarżąca przyjęła zatem, iż nieuprawnione było przyjęcie przez Sąd I instancji winy strony pozwanej w oparciu o art. 415 k.c. polegającej na zaniechaniu ustawienia znaku ostrzegawczego, gdyż z przedstawionych dowodów wynika, że obowiązek postawienia znaku ostrzegawczego w tym stanie faktycznym nie istniał. Apelująca doszła zatem do przekonania, iż wobec braku po jej stronie obowiązku ustawienia znaku ostrzegawczego, nie może być mowy o zaniechaniu i winie stanowiącej niezbędną przesłankę odpowiedzialności, co uzasadnia wnioski o oddalenie powództwa w całości.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o oddalenie apelacji w całości jako niezasadnej oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych. Wskazał na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji i polemiczny charakter apelacji w stosunku do argumentacji tego Sądu zaprezentowanej w uzasadnieniu do zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację pozwanej należało uwzględnić.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż rację ma Sąd Rejonowy twierdząc, że w zakresie powierzonych zarządcy drogi, którym jest apelująca, zadań leżało podjęcie bez zbędnej zwłoki czynności związanych z takim oznakowaniem drogi, które gwarantowałyby bezpieczne z niej korzystanie, polegających przede wszystkim na ustawieniu w obrębie jezdni znaków adekwatnych do występujących na drodze zagrożeń.

Nie sposób jednak podzielić twierdzeń Sądu I instancji, iż strona skarżąca winna była w obrębie ulicy (...) w S. umieścić znak ostrzegawczy A-18b „zwierzęta dzikie”.

Zdaniem instancji odwoławczej, Sąd Rejonowy wprawdzie trafnie powołał się na przepisy rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach oraz załącznika nr 1 do tego rozporządzenia, jednakże wyciągnął na ich podstawie błędne wnioski.

Zgodnie ze wskazanymi przepisami, znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, np. zakręt, zwężenie jezdni, stromy zjazd, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (przed skrzyżowaniami lub miejscami pojawiania się dzieci albo zwierząt na drodze). Analizując potrzebę zastosowania znaków ostrzegawczych należy też przewidywać, jakie miejsca mogą być niebezpieczne w wyniku zmieniających się warunków na drodze. Należy uwzględniać charakter drogi i jej położenie. Znaki ostrzegawcze mają szczególne znaczenie na drogach o dopuszczalnej dużej prędkości i dlatego powinny być tak umieszczone, aby odpowiednio wcześniej uprzedzać o niebezpieczeństwie. Jeśli zaś chodzi o znak A-18b „zwierzęta dzikie” wskazano, że stosuje się go do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Miejsca takie można ustalić m.in. na podstawie informacji służby leśnej o szlakach wędrowek dzikich zwierząt.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, iż na obszarze miejskim tego rodzaju okoliczności z zasady nie zachodzą. Trudno bowiem przyjąć, iż w obrębie miasta przy gęstej siatce ulic oraz zabudowie, będą miały miejsce na tyle częste przekroczenia dróg przez dzikie zwierzęta, aby uzasadniało to umieszczenie znaku A-18b. Oczywistym jest, co również wynika jednoznacznie z zebranego w sprawie materiału dowodowego, że nawet na terenie miasta zdarzają się przypadki pojawienia się dzikich zwierząt, a co za tym idzie również przekraczania przez nie dróg i ulic. Są to jednak – w ocenie sądu II instancji - przypadki na tyle odosobnione, że nie mogą skutkować umieszczeniem znaku A-18b. Nadmienić należy, iż powyższy znak umieszczany jest w określonych miejscach, gdzie prawdopodobieństwo wystąpienia dzikich zwierząt jest zdecydowanie większe od przeciętnego z uwagi na wskazane wyżej okoliczności. Jeśli za chodzi o teren miejski, wystąpienia dzikich zwierząt są przypadkowe i nie można im przypisać cechy regularności. Świadczy o tym między innymi zebrany w sprawie materiał dowodowy, z którego wynika, że przypadków pojawienia się dzików na ulicy (...) było zaledwie kilka w ciągu roku. Wbrew zatem stanowisku Sądu Rejonowego, nie sposób uznać, iż taka częstotliwość odnotowania obecności dzikich zwierząt w obrębie tej ulicy, czy nawet kilkunastokrotne przypadki występowania dzików w obrębie ulic sąsiednich – mogła by implikować konieczność ustawienia wskazanego wyżej znaku.

Trafnie zatem podniosła apelująca, iż idąc tropem rozumowania Sądu Rejonowego, chcąc stawiać znak A-18b w każdym miejscu gdzie pojawiły się dziki bądź inne dzikie zwierzęta należałoby ich postawić na tyle dużo, że straciły by one swój ostrzegawczy charakter. Sąd II instancji za w pełni adekwatne uznał przy tym przedstawione w apelacji porównanie do stosowania znaku A-17 „dzieci”, gdyż wprawdzie niewątpliwie dzieci mogą pojawić się na każdej drodze w obrębie miasta, to znak ostrzegawczy stosowany jest wyłącznie w miejscach szczególnie przez dzieci uczęszczanych tj. w pobliżu szkół, miejsc zabaw itp.

Ponadto – co należy szczególnie podkreślić – znak A-18 b „uwaga dzikie zwierzęta” ma charakter ostrzegawczy. Nie jest to zatem znak o charakterze nakazującym np. ograniczenie prędkości pojazdu do ściśle określonej wysokości. Rodzi się zatem pytanie, czy nawet w sytuacji, gdyby uznać, iż doszło do zaniechania umieszczenia przez pozwaną wskazanego znaku (a zdaniem Sądu II instancji – nie doszło), ta okoliczność rodziłaby odpowiedzialność odszkodowawczą Gminy na zasadzie winy w oparciu o regulację zawartą w art. 415 kc, jak to w niniejszym postępowaniu pragnęła wykazać strona powodowa.

Sąd Okręgowy odpowiadając na to zagadnienie pragnie przede wszystkim zaznaczyć, iż – w jego ocenie - brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem umieszczenia przez pozwaną znaku A-18b a faktem wystąpienia szkody u powoda. W szczególności należy bowiem zauważyć, iż nie sposób przyjąć, że gdyby znak ten na ulicy (...) się znajdował, do powstania szkody by nie doszło. Kierujący w trakcie prowadzenia pojazdu cały czas jest zobowiązany do zachowania ostrożności, a jedynie w określonych przypadkach do zachowania szczególnej ostrożności. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nawet szczególna ostrożność nie pozwala na uniknięcie wszelkiego rodzaju wypadków drogowych czy kolizji. Nawet zatem gdyby powód wskutek umieszczenia znaku A-18b zachowywał większą ostrożność niż zazwyczaj, istnieje bardzo niewielkie prawdopodobieństwo tego, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy uniknąłby kolizji z dzikiem, który wtargnął niespodziewanie na jezdnię i to w godzinach nocnych (o godzinie 20- tej w lutym w naszej strefie klimatycznej jest już bowiem ciemno).

W związku z powyższym za całkowicie chybione należy uznać stanowisko Sądu I instancji, iż pozwana Gmina powinna ponosić odpowiedzialność za szkodę powoda i to w dodatku na zasadzie winy. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, iż w niniejszej sprawie zostały spełnione przesłanki wynikające z przepisu art. 415 k.c. W szczególności, jak już wyżej wskazano nie sposób przypisać pozwanej Gminie winy polegającej na zaniechaniu ustawienia w miejscu, gdzie doszło do powstania szkody znaku A-18b, a ponadto pomiędzy brakiem ustawienia powyższego znaku a powstaniem szkody brak jest adekwatnego związku przyczynowego.

Na marginesie zaznaczyć należy, iż całkowicie pozbawiona znaczenia jest powoływana przez Sąd Rejonowy okoliczność, że apelująca nie kwestionowała zakresu i wartości szkody poniesionej przez powoda. Podnieść bowiem należy, iż skarżąca nie miała podstaw do kwestionowania tych okoliczności, albowiem w toku postępowania przed Sądem I instancji konsekwentnie twierdziła, iż co do zasady nie ponosi odpowiedzialności za powstanie szkody, co wykluczało zatem odnoszenie się do jej zakresu i wysokości. W żaden jednak sposób nie można przyjąć, iż w ten sposób apelująca przyznała, że w okolicznościach niniejszej sprawy należy się powodowi od Gminy dochodzone w pozwie odszkodowanie.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznając twierdzenia apelacji za zasadne, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że oddalił powództwo.

Konsekwencją dokonanej zmiany orzeczenia, co do istoty musiała być także zmiana orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. Zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Zauważyć należy, iż pozwana wygrała sprawę w całości i w takiej wysokości należy jej się zwrot kosztów postępowania. Jak wynika z akt sprawy, w postępowaniu przed Sądem I instancji pozwana poniosła koszty w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 2.400 zł i taką też kwotę należało od powoda na rzecz pozwanej zasądzić.

Mając powyższe rozważania na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

W związku z tym, że pozwana wygrała postępowanie apelacyjne w całości, zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu, w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c., zasądzono od powoda na rzecz pozwanego koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyły się: koszty opłata od apelacji w kwocie 633 zł, oraz koszty zastępstwa procesowego, które

zgodnie z przepisami § 6 pkt. 5 oraz § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 ze zm.) wynoszą 1.200 zł, o czym orzeczono w punkcie 2 wyroku.